

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 20

Ks. Michał Bednarz

KOŚCIÓŁ W EWANGELII ŚW. MARKA. WSPÓLNOTA UCZNIÓW JEZUSA

Czy św. Marek pisze o Kościele?

Nie jest łatwo mówić o Kościele w Ewangelii św. Marka. Wielu jej znawców, egzegetów i teologów, uważa bowiem, że temat ten jest w niej nieobecny. Przyczyną takiego poglądu jest brak określenia *Kościół* w tej księdze Nowego Testamentu a także nieobecność wyraźnych aluzji do tej wspólnoty. Dopiero w miarę upływu czasu zwrócono uwagę zwłaszcza na rolę uczniów w tej ewangelii i ten fakt przyczynił się do rozwoju eklezjologii, czyli nauki o Kościele w tej księdze Nowego Testamentu.

Autor Ewangelii św. Marka zwraca uwagę na uczniów, którzy pod wpływem Mistrza z Nazaretu przeszli przemianę i stali się w Kościele zawsze aktualnym modelem i wzorem do naśladowania. Jezus, powołując i formując pierwszych uczniów, miał już na myśli swój Kościół. Wprawdzie zaczął on istnieć, w sensie oddzielonej od Izraela, specyficznej wspólnoty, dopiero jako owoc Paschy Jezusa Chrystusa, ale pojawia się on w całej Jego ziemskiej działalności. Uczniowie Mistrza z Nazaretu są dla wszystkich chrześcijan modelem i wzorem.

W Ewangelii św. Marka jedynie Jezus, Mesjasz i Syn Boży, kształtuje uczniów i dlatego oni są Jego naśladowcami. Nie odbywa się to jednak w sposób prosty i łatwy. Stopniowo odkrywają Jego tajemnicę. Temu procesowi towarzyszą dramaty ludzkiej słabości i niewiary. Jedynie z osobowej i bliskiej więzi uczniów z Jezusem Nauczycielem rodzi się wspólnota Jego Kościoła.

Ten proces ujawnia się zaraz na początku w chwili powołania uczniów. Wprawdzie powołuje ich indywidualnie (por. Mk 1,16-20), ale tworzą wokół Mistrza nową wspólnotę, która będzie całkowicie zależeć od Niego.

Powołanie pierwszych uczniów Jezusa

„Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.

Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim” (Mk 1,16-20).

Dlaczego wydarzenie przedstawione przez św. Marka jest tak ważne?

Rozpoczyna się nowy okres życia Jezusa – publiczna działalność. Mistrz z Nazaretu udał się do Galilei. W związku z tym Ewangelista podaje główny temat Jego nauczania (por. Mk 1,14-15). Streścił go w dwóch krótkich zdaniach. Jezus zapewnia, że czas oczekiwania na zbawienie się skończył. „*Czas się wypełnił*” – te słowa odnoszą się do już realizującego się królestwa Bożego. W osobie Jezusa Bóg przychodzi do ludzi i chce królować w ich sercach. Z tym orędziem związane jest wezwanie do nawrócenia i wiary. Tylko ten, kto spełni to wymaganie, będzie miał udział w zbawieniu, w królestwie Bożym.

Najpierw konieczne jest nawrócenie. Według Biblii posiada ono podwójny aspekt: negatywny i pozytywny. Element negatywny to zwrócenie się ku przeszłości i stwierdzenie nienormalnej sytuacji (stan grzechu). Semita, gdy używał słowa *nawrócenie*, miał przed oczami obraz kogoś, kto schodzi z drogi właściwej na błędną i idzie nią tak długo, aż się zorientuje, że jego wybór był fałszywy i w tym momencie obiera właściwy kierunek. Podkreśla to już terminologia Starego Testamentu. Słowo *šub* oznacza *wrócić na właściwą drogę* (por. Oz 11,7; 14,5; Jr 18,11; 23,14; 25,5; 35,15; 36,3). Ten, kto się nawraca, poznaje, że był na fałszywej drodze: żałuje i uznaje swój błąd. Natomiast aspekt pozytywny nawrócenia to zwrócenie się ku przyszłości i wybór właściwej drogi oraz całkowite zaangażowanie się w nowej sytuacji. W idei nawrócenia mieszczą się więc: a) decyzja całkowitego zwrócenia się do Boga (zaufanie Mu), a nie tylko zerwanie z grzechem; b) odpowiedź na wezwanie, czyli akceptacja możliwości zbawienia, zaofiarowanego przez Boga. Nawrócenie zatem to z jednej strony zerwanie z grzechem, a z drugiej realizacja nowego życia. Nie można więc sprowadzać go jedynie do aspektu negatywnego. Nie chodzi tylko o żal za grzechy i jego konsekwencje, ale przede wszystkim o wejście na właściwą drogę. To nie tylko zmiana myślenia, ale zwrócenie się człowieka do Boga. Drugą odpowiedzią człowieka jest wiara w Ewangelię. W ten sposób zostało sprecyzowane wezwanie do nawrócenia.

Przejdźmy do perykopy o powołaniu pierwszych uczniów. Jak ona jest zbudowana?

Perykopa o powołaniu pierwszych uczniów składa się z dwóch paralelnych opowiadań (Mk 1,16-18; 1,19-20). Struktura obydwu jest taka sama: Jezus przechodzi i zastaje swoich przyszłych uczniów przy pracy; powołał ich do pójścia za Nim a oni pozostawili sieci i poszli za Nim.

Wydarzenie rozgrywa się na wybrzeżu Jeziora Galilejskiego. Inicjatywa należy do Jezusa, gdyż Ewangelista podkreśla, że to On zobaczył czterech rybaków a nie oni Jego.

Rybacy znad Jeziora Galilejskiego w różny sposób łowili ryby. Albo czynili to z brzegu albo z łodzi. Sieć mogła mieć różny kształt i różne wymiary. Używali niekiedy sieci zwanej *diari*. Miała często bardzo wielkie rozmiary. Na jej górnym brzegu, przymocowano pływaki z drzewa lub z korka, które miały ją utrzymywać na powierzchni wody. Na dolnym zaś brzegu były przyłączone kawałki ołowiu lub kamienia, przy pomocy których sieć mogła się zanurzać aż do dna jeziora. Tego rodzaju sieci używano na płaskim wybrzeżu, gdzie nie ma raf ani skał czy kamieni, o które oczka mogłyby zawadzić i rozerwać się. Taka sieć miała około 300 metrów długości. Przy jej pomocy łowiono zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy. Załoga, złożona zazwyczaj z sześciu ludzi, umocowywała jeden jej koniec za pomocą sznura na brzegu jeziora. Po czym łódź oddalała się od brzegu, zataczając półkole i wpuszczając sieć w wodę, w miarę kursu, po to, by po oddaleniu się na długość sieci, z powrotem skierować się do brzegu. Zbliżywszy się do brzegu, przebywająca na łodzi względnie barce reszta załogi schodziła do wody, ciągnąc za sobą drugi koniec sieci. Potem następowało powolne, jednostajne ściąganie sieci ku brzegowi, aż osiadła na lądzie. Aby ciągnąć równo i jednostajnie, śpiewano przy tym powolną, rytmiczną pieśń. Tego rodzaju połów bywał zazwyczaj bardzo owocny.

Kogo Jezus powołał?

Jednym z powołanych był Szymon, syn Jony (Mt 16,17) albo Jana (J 1,42). Jezus nadał mu symboliczne imię *Piotr*. Jest to grecki przekład (*petros*) aramejskiego słowa *kefa*, które znaczy *kamień, skała* (por. Mk 3,16; Mt 16,18; J 1,42). Był to najpierw przydomek a później stał się określeniem osoby i urzędu. O jego nadaniu znajdujemy w Nowym Testamencie dwa przekazy. Według Ewangelii św. Jana otrzymał go przy swoim powo-

łaniu (J 1,42), a według Ewangelii św. Mateusza, gdy wyznał swoją wiarę w Jezusa jako Mesjasza (Mt 16,17). W drugim wypadku chodzi tylko o potwierdzenie tego, co stało się wcześniej przy powołaniu. Piotr urodził się w Betsaidzie. Był z zawodu rybakiem nad Jeziorem Galilejskim. Miał żonę, z którą mieszkał w Kafarnaum (Mk 1,29-31). Jego brat Andrzej przyprowadził go do Jezusa (J 1,41-42). Ostateczne jego powołanie miało miejsce nad Jeziorem Galilejskim. Ewangelisci w różny sposób podkreślają jego autorytet w gronie Apostołów. Pojawia się na pierwszym miejscu na liście Dwunastu i należał do małego, ścisłego grona uczniów Jezusa i zajmował w nim wybitną pozycję. Wraz z Janem i Jakubem był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,37), przemienienia (Mk 9,2) i agonii Jezusa w Ogrodzie Oliwnym (Mk 14,33). Często występował jako ich rzecznik (Mk 8,29; 11,21; 14,29), zwłaszcza gdy dawał wyraz wierze, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem. Początkowo nie pojmował potrzeby męki Mistrza. Czasem jawi się jako człowiek małoduszny (Mt 14,28-31; Mk 14,66-71). Po zmartwychwstaniu był – spośród mężczyzn – pierwszym uczniem, któremu ukazał się Jezus (Łk 24,34). Autor Dziejów Apostolskich ukazuje go jako przywódcę młodego Kościoła. Zabrał głos przy wyborze Macieja (Dz 1) i w dniu zesłania Ducha Świętego. Głosił Dobrą Nowinę. Doświadczył wiele cierpień z powodu wiary. Pouczony w widzeniu, pierwszy zaczął głosić Jezusa poganom i doprowadził do wiary w Chrystusa dowódcę wojska rzymskiego, Korneliusza, wraz z rodziną (Dz 10,1-11,18) oraz wspierał Pawła w sprawach, które dyskutowano na Soborze w Jerozolimie (Dz 15), czyli odnośnie przestrzegania rytualnych przepisów Prawa Mojżeszowego. Następnie wyruszył w podróż (1 Kor 9,5). W końcu przybył do Rzymu. Pozabiblijna tradycja utrzymuje, że poniósł śmierć męczeńską w czasie prześladowań chrześcijan, wszczętego przez cesarza Nerona (64-67 r. po Chr.). Piotrowi przypisuje się dwa pisma nowotestamentowe (Listy św. Piotra). Wczesna tradycja łączyła go z Ewangelią według św. Marka.

Kogo jeszcze Jezus wezwał?

Andrzej (greckie *dzielny, mężny*) był synem Jony (Mt 16,17), względnie Jana (J 1,42) i bratem Szymona. Podobnie jak on pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim (J 1,44), był z zawodu rybakiem i miał dom w Kafarnaum (Mk 1,16,19). Według Ewangelii św. Jana był początkowo uczniem Jana Chrzciciela, który wskazał mu Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza, stwierdzając: „*Oto Baranek Boży*” (J 1,36). Wówczas poszedł za Nim i przywołał jeszcze swego brata. Powiedział mu: „*Znaleźliśmy Mesjasza*” (J 1,41). Natomiast według Ewangelii św. Marka i św. Mateusza Andrzej wraz z Piotrem łowili ryby. Jezus odwołał go od zajęć rybaka i wezwał, aby poszedł za Nim. Imię Andrzeja wymienia się jako jedno z pierwszych na listach Apostołów (Mk 3,16-19; Mt 10,2-4). Należał do grona Dwunastu, chociaż nie zajmował wśród uczniów Jezusa takiej pozycji jak jego brat. Był obecny przy cudownym rozmnożeniu chleba nad Jeziorem Galilejskim. Kiedy trzeba było nakarmić pięć tysięcy mężczyzn, to on powiedział o chłopcu, który ma pięć chlebów i dwie ryby (J 6,8). Znajdował się na Górze Oliwnej. Wraz z Piotrem, Jakubem i Janem zadał wtedy Jezusowi pytanie, kiedy będzie zburzona świątynia jerozolimska (Mk 13,1). Wraz z Filipem przyprowadził Greków do Jezusa (J 12,22). Jest typem ucznia, który prowadzi do Jezusa. Terenem jego działalności misyjnej po zmartwychwstaniu Jezusa była Azja Mniejsza i Grecja (Achaja). Według tradycji (IV w.) poniósł śmierć męczeńską w Grecji (Patras), rozpięty głową w dół na krzyżu w kształcie litery X.

Jakub, zwany Większym lub Starszym, był synem Zebedeusza i bratem Jana. Był rybakiem jak jego ojciec i współpracował z Piotrem i Andrzejem (Mt 4,21; Łk 5,10). Jego matką była prawdopodobnie Salome i była chyba siostrą Maryi, matki Jezusa. Z tego względu Jakub był kuzynem Jezusa (por. Mt 27,56 z Mk 15,40; 16,1; J 19,25). Pracował w rodzinnym zespole pod kierownictwem swojego ojca, kiedy Jezus powołał go na ucznia. W spisach Apostołów Jakub wymieniany jest stale obok Jana, przy czym przeważnie najpierw wymienia się imię Jakuba, być może jako starszego z braci (Mt 10,2; Mk 3,17; Łk 6,14). Jezus nadał synom Zebedeusza przydomek *Boanerges*, czyli *synowie gromu* (Mk 3,17), chyba z uwagi na ich zapał i porywczy charakter. Ich porywczy charakter ujawnił się między innymi, gdy przechodzili przez Samarię. Wówczas chcieli zniszczyć niegościnne miasto ogniem z nieba. Jezus zganił ich z powodu zbyt pochopnego osądu Samarytan (Łk 9,54-55) oraz dążenia do własnej chwały. Bracia domagali się (albo nakłonili matkę, aby wyprosiła dla nich) miejsca po lewej i prawej stronie w królestwie Jezusa (Mk 10,35-40; Mt 20,20). Ich prośba wywołała oburzenie innych Apostołów i łagodną reprimendę Jezusa. Jakub był bardzo blisko związany z Jezusem i Jego zaufanym uczniem. Wraz z Piotrem był bowiem świadkiem ważnych wydarzeń z życia Jezusa: wskrzeszenia córki Jaira

(Mk 5,37), przemienienia (Mk 9,2) i konania w Ogrodzie Oliwnym przed męką (Mk 10,35-40). Kiedy Jezus zapowiedział zniszczenie świątyni jerozolimskiej, Jakub chciał koniecznie dowiedzieć się, w jakim dokładnie czasie to nastąpi (Mk 13,1-4). Choć był świadkiem trwogi konania Jezusa w Getsemani, to jednak po ujęciu, opuścił Go i, podobnie jak inni Apostołowie, uległ zwątpieniu. Po zmartwychwstaniu Jezusa był w gronie uczniów, którym ukazał się Zmartwychwstały nad Jeziorem Tyberiadzkim (J 21,1-2). Pozostał w Jerozolimie (Dz 1,13). Był „w sali na górze” wraz z grupą oczekującą na zesłanie Ducha Świętego. W Kościele pierwotnym odgrywał pierwszorzędną rolę. W r. 44 r. po Chr. Herod Agrypa I, chcąc się przypodobać Żydom, rozpoczął prześladowanie chrześcijan i kazał ściąć Jakuba mieczem (Dz 12,1-2). Był jednym z pierwszych męczenników chrześcijańskich. Jego grób znajduje się w Hiszpanii (Santiago de Compostela) i jest otoczony szczególną czcią.

Kolejnym wezwanym przez Jezusa był Jan. Ewangelie dostarczają o nim wiele informacji. Był synem Zebedeusza i Salome (Mk 1,19-20; 15,40; Mt 27,56) oraz bratem Jakuba Większego lub Starszego. Wraz z ojcem i bratem był rybakiem nad Jeziorem Galilejskim. Został uczniem Jana Chrzciciela. Czwarta Ewangelia wspomina o jego pierwszym spotkaniu z Jezusem (J 1,35-39). Synoptycy podają, że razem z Piotrem i bratem Jakubem był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,37), przemienienia Jezusa (Mk 9,2) i słuchaczem mowy o zburzeniu świątyni i końcu świata (Mk 13,3) oraz widział konanie Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym (Mk 14,33). Odegrał ważną rolę w czasie Ostatniej Wieczerzy, męki oraz rankiem w dniu zmartwychwstania. Synoptycy wspominają o jego gwałtownym i porywczym charakterze. Nie przez przypadek Jezus nazwał go, wraz z bratem Jakubem, *Boanerges*, tzn. *synowie gromu* (Mk 3,17). Jan był mocno oburzony wiadomością, że ktoś spoza grona apostołskiego wyrzuca złe duchy w imię Jezusa (Mk 9,38-40). Wraz z bratem chciał zniszczyć ogniem niegościnnych Samarytan (Łk 9,51-55). W zмовie z Jakubem i matką zabiegał o pierwsze miejsce w królestwie Jezusa (Mt 20,20-23). Identyfikuje się go z umiłowanym oraz drugim uczniem. Brał udział w Ostatniej Wieczerzy i zapytał Mistrza, kto jest zdrajcą. Ponadto znajdował się na Kalwarii obok Matki Jezusa oraz Marii Magdaleny (J 19,26). Po zmartwychwstaniu Chrystusa był razem z Piotrem (J 20,2). Zaś obu Maria Magdalena poinformowała o pustym grobie. Był obecny podczas zjawienia się Jezusa Zmartwychwstałego nad Jeziorem Galilejskim (J 21,20). Jemu przypisuje się Czwartą Ewangelię. Może to potwierdzać fakt, iż w tym dziele, bardziej niż u synoptyków, życie Jezusa ma dramatyczny charakter (J 1,12; 12,37). Jest także autorem Apokalipsy.

Dzieje Apostolskie uzupełniają portret Jana. Pojawia się w towarzystwie Piotra jako jeden z ważniejszych Apostołów. Razem z Szymonem został aresztowany po uzdrowieniu paralityka przy Bramie Pięknej. Stanął przed Sanhedrynem, a następnie uzyskał wolność (Dz 3,1-11; 4,3.13.19). Razem z Piotrem wizytował rodzący się Kościół Samarii i ewangelizował ten region (Dz 8,14.25). Paweł nazwał go, podobnie jak Piotra i Jakuba, *filarem Kościoła* (Ga 2,9).

Wielu pisarzy chrześcijańskich II wieku twierdzi, że Jan osiadł w Efezie, skąd rządził Kościołami rzymskiej prowincji Azji. Potwierdzają to w jakimś stopniu badania archeologiczne przeprowadzone w Ajasoluk (tureckie zniekształcenie słów: *Agios theologos* – *święty teolog*). Doprowadziły one do odkrycia mauzoleum z czasów Konstantyna Wielkiego. Na nim wzniesiono w IV w. pierwszą bazylikę przebudowaną w czasach Justyniana (VI w.). Znalaziono tam napis jakiegoś pobożnego pielgrzyma: „Panie, Boże, nasz Zbawco i św. Janie, Jego Ewangelisto i teologu, zmiłujcie się nade mną, twoim grzesznym sługą”. Z dużym więc prawdopodobieństwem można przyjąć, że Apostoł przybył tutaj między rokiem 67 a 70, a więc już po zakończeniu działalności Pawła i Tymoteusza w Efezie. Miało to miejsce, jeżeli zaufamy Euzebiuszowi,¹ przed wybuchem powstania żydowskiego. Z kolei Jan został skazany na zesłanie na wyspę Patmos. Wrócił do Efezu po śmierci Domicjana (+ 96) i kierował Kościołami Azji aż do śmierci. Św. Hieronim² pisze, że pod koniec życia nie mógł już sam poruszać się i musiano go przynosić na zgromadzenia. Był zbyt słaby i nie mógł wygłaszać długich przemówień. I tylko powtarzał ciągle słowa: „Dzieci moje, miłujcie się wzajemnie”. Ponieważ wierzący byli już niekiedy zmęczeni powtarzaniem tych samych słów, dlatego dodawał: „Jest to przykazanie Pana i jeżeli

¹ HK III,1,1-3; 5,1-3.

² *De viris illustribus* 9.

będzie zachowywane, to wystarczy”.³ Być może jest to szczegół legendarny, ale oddaje wiernie myśl Jana Apostoła.

Jan umarł za Trajana (98-117) w Efezie, osiągnąwszy podeszły wiek. Natomiast męczeństwo w kotle wrzącej oliwy miało mieć miejsce w Rzymie przed wypędzeniem na Patmos. Ten szczegół opiera się na świadectwie Tertuliana.⁴

Jakie zadania mają pełnić powołani uczniowie?

W judaizmie I wieku po Chr. zwrot: *chodzić (pójść) za kimś* oznaczał posłuszeństwo, szacunek oraz gotowość służby ucznia wobec mistrza i dzielenia z nim trudów i niebezpieczeństw. Chrystus powołał najpierw uczniów, którzy odegrali później bardzo ważną rolę zarówno w czasie publicznej działalności Mistrza z Nazaretu, jak i w okresie pierwotnego Kościoła.

Powołani mają „*stać się rybakami ludzi*”. Wypowiedź Jezusa można rozumieć w różny sposób. 1) Chodzi o dwie następujące po sobie czynności: Uczniowie idą za Jezusem, a On uczyni ich rybakami ludzi. 2) Druga czynność będzie konsekwencją pierwszej: Jeśli pójdą za Nim, to w konsekwencji uczyni ich rybakami ludzi. 3) W sensie wyjaśniającym: Pójdą za Nim, a to będzie oznaczało, że staną się rybakami ludzi. Poszczególne znaczenia nie wykluczają się.

Metafora – *rybacy ludzi* – oznacza tych, którzy zostali wezwani jako głosiciele orędzia Jezusa, czyli zapowiada ich działalność misyjną. Będą równie umiejętnie i skutecznie zdobywać ludzi, podobnie jak zdobywali ryby. Tak jak rybacy, uczniowie będą współpracownikami Mistrza w Jego mesjańskim i eschatologicznym dziele. Będą głosicielami Jego królestwa. Ludzie, podobnie jak ryby, schwytani w sieć słowa Jezusowego, dzięki wierze, staną się nowym stworzeniem w Chrystusie.

Wszyscy wezwani bez wahania (*zaraz, natychmiast*) odpowiedzieli Mistrzowi, pozostawiając codzienne zajęcia i rodziny. Słowo Mistrza jest skuteczne i powoduje realizację tego, co wyraża. Jezus, jeżeli przypomina nawet swoim postępowaniem rabinów Izraela, to jednak postępuje odmiennie niż oni, gdyż żydowscy uczeni w Piśmie nie powoływali uczniów, ale ci spontanicznie przychodzili do nich.

W jakim celu Ewangelista pisze o powołaniu uczniów?

Ewangelista nie zamierza pisać jedynie historii, która rozegrała się kiedyś nad brzegiem Jeziora Galilejskiego. Słowa, które usłyszeli rybacy galilejscy: „*Pójdźcie za Mną*” powinny być usłyszane przez innych. Ci czterej rybacy stali się przykładem posłuszeństwa wobec Jezusa i wierności w Jego naśladowaniu. Niekiedy to wezwanie przybiera radykalny charakter i domaga się wielkich wyrzeczeń. Chodzi w tym wypadku o tych, którzy przyjmą dosłownie wypowiedź Jezusa. Ale słowa te skierowane są także do tych, którzy nie zdobywają się aż na tak radykalny krok. Wzywa każdego z nas, aby stał się rybakiem ludzi i dla Chrystusa zdobywał innych.

Św. Marek traktuje uczniów zawsze jako grupę i nigdy nie używa określenia *uczeń* w liczbie pojedynczej. Świadczy to o wielkiej wadze, jaką przykładą do opisywania tej grupy jako jednorodnej całości. Dla formacji bowiem nie jest najważniejsza indywidualność poszczególnych członków wspólnoty, ale ich jednakowa relacja do Mistrza, który jest jedynym punktem odniesienia i przewodnikiem dla wszystkich. Dlatego od momentu powołania pierwszych uczniów Jezus zawsze występuje w ich towarzystwie.

³ Com. ad Gal. 6.10.

⁴ PL 2,496.

Wybór Dwunastu

W Ewangelii św. Marka szczególnie ważny jest opis powołania Dwunastu. Ewangelista nawiązuje w tym wypadku do tradycji religijnej dwunastu pokoleń Izraela. Ustanowienie Dwunastu stało się znakiem zrealizowania się obietnic Boga, dotyczących eschatologicznego odnowienia całego ludu Bożego.

„Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich do głoszenia nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy. I ustanowił więc dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr, dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał” (Mk 3,13-19).

Pierwsza część perykopy (Mk 3,7-12) stanowi podsumowanie dotychczasowej działalności Jezusa. Ewangelista ujawnia niezwykle echo przepowiadania i czynów Jezusa nie tylko na obszarze Galilei, ale także w innych regionach Ziemi Świętej. Entuzjazm tłumów nie będzie jednak trwały. Jest on bowiem powierzchowny i chwiejny. Dlatego Jezus wybiera węższe grono, oddzielając je od niestałego tłumu. Ono ma kontynuować Jego dzieło. Ewangelista przedstawia to w drugiej części perykopy (Mk 3,13-19). Po zmartwychwstaniu apostołowie będą kontynuować Jezusowe dzieło. Wybór Dwunastu jest więc także wydarzeniem związanym z Kościołem.

W centrum uwagi ewangelisty pozostaje Jezus. Zbierają się już nad Nim chmury (por. Mk 3,6). Jeszcze na razie dalekie, ale zapowiadają już burzę. Dlatego Chrystus odczuwa potrzebę oddalenia się i zastanowienia nad samym sobą. Sytuacja, w jakiej się znajduje, wymaga szybkich decyzji. Dostrzega bowiem, że Jego działalność wzbudza krytyczne i wrogie postawy wśród tych, którzy decydują o losie narodu izraelskiego. To, co wprowadza, nie zgadza się bowiem ze starymi układami. Doprowadzi to w końcu do Jego śmierci.

Razem z Jezusem są także Jego uczniowie. Ta informacja ukazuje ich jako wspólnotę, której nie naruszyły działania faryzeuszy i innych przeciwników Mistrza z Nazaretu. Wrogowie Jezusa nie osiągnęli zamierzonego celu.

Św. Marek wymienia regiony, z których pochodzą ludzie przybywający do Jezusa. Na początku Ewangelii nie wspomina o działalności Chrystusa w Judei. Po chrzcie i kuszeniu Jezus udaje się natchmiast do Galilei. Zasięg Jego oddziaływania jest najpierw bardzo ograniczony: działa w jednym mieście lub co najwyżej w jednym regionie – Galilei. Teraz natomiast horyzont się poszerza. Obszar objęty działalnością Nazarejczyka zwiększa się. Przychodzą do Niego także ludzie z *Judei* i z *Jerozolimy*. Pod nazwą *Judea* trzeba tutaj rozumieć całą Palestynę. Przejście od wymienienia Judei do Jerozolimy, a następnie Idumei i Zajordania, określa granice południowe i wschodnie, skąd przybywają słuchacze Jezusa. Idumea jest ojczyzną królewskiego domu Herodianów. Jan Hyrkan przeprowadził judaizację tego obszaru.

Ewangelista wspomina ponadto, że ludzie z Tyru i Sydonu szli za Jezusem. Były to miasta pogańskie. Choć leżały na pograniczu Izraela, poddały się całkowicie wpływom kultury hellenistycznej. Mądrość grecka nie zadowoliła jednak mieszkańców tych miast i dlatego przyszli słuchać i szukać innej mądrości – Chrystusowej. Wzmianka o Tyrze i Sydonie jest więc bardzo istotna. Autor pragnie w ten sposób zaznaczyć, że nauka Jezusa skierowana jest do wszystkich ludzi, także do pogan a Mistrz z Nazaretu jest także zbawicielem pogan.

Celem tego wyliczenia różnych regionów Palestyny jest wywołanie u czytelników wrażenia, że ich mieszkańcy akceptują osobę, działalność i nauczanie Jezusa.

Charakterystyczna jest wzmianka o napływie ludzi do Jezusa oraz o poleceniu wydanym uczniom, aby przygotowali łódkę, gdyż może im grozić zgniecenie przez naciskający tłum. Przyczyną

takiej reakcji jest działalność uzdrowicielska Mistrza z Nazaretu. Ponadto opętani przez duchy nieczyste padali przed Nim, uznając Jego moc.

Napływ ludzi z różnych regionów i różnych kierunków pokazuje, że Jezus cieszy się coraz większą popularnością. Słuchacze Mistrza z Nazaretu stają się załączkiem społeczności czasów ostatecznych. Wszyscy garną się do Jezusa. Jego słowo jest skuteczne, a Jego czyny świadczą o Jego mocy. Uzdrawia chorych, wypędza demony. Wystarczy dotknąć się Go, aby być uleczonym. Ale Jezus nadal chce pozostać w ukryciu, nie chce, by przedwcześnie poznano, że jest Synem Bożym. Mimo to św. Marek, streszczając wydarzenia z pierwszego okresu działalności Jezusa, ujawnia jednak wyraźnie Jego Bóstwo.

Jezus często zakazywał mówić o sobie złym duchom oraz różnym osobom. Najpierw nakazywał milczenie opętanym, którzy Go rozpoznawali i nazywali „Świątym Boga” (Mk 1,24). Podobnie zwracał się do tych, którzy wiedzieli, kim jest (Mk 1,34). Kiedy duchy nieczyste wołały: „*«Ty jesteś Syn Boży»*». *Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały*” (Mk 3,11-12). Nawet cudowne uzdrowienia, w których uwidaczniała się Jego boska moc, powinny pozostać w ukryciu. Przed uzdrowieniem wziął „*na bok*” głuchoniemego (Mk 7,33), a niewidomego poprowadził „*poza wieś*” (Mk 8,23). Uzdrawionemu z trądu powiedział: „*Bacz, abyś nikomu nic nie mówił*” (Mk 1,44), a po wskrzeszeniu córki Jaira i po uleczeniu głuchoniemego zabronił świadkom mówić o tym komukolwiek (Mk 5,43; 7,36). Wreszcie po wyznaniu Piotra i po przemienieniu surowo przykazał nawet apostołom, aby nikomu o tym nie rozpowiadali (Mk 8,30; 9,9). Te nakazy Jezusa są niekiedy zupełnie niezrozumiałe. Chciał ukryć swoją prawdziwą godność i moc, chociaż nie zawsze było to skuteczne. Uzdrawionemu z trądu zabronił rozpowiadać o tym, co się stało, ale polecił pokazać się kapłanowi i złożyć ofiarę za oczyszczenie (Mk 1,40-45). Jairowi i jego żonie nakazał, by nikt nie dowiedział się o wskrzeszeniu ich córki, chociaż tłum wiedział dobrze o jej śmierci (Mk 5,35-43). A ponadto osoby, które doznały Jego dobroci, nie respektowały tego zakazu (Mk 10,47-48). Zjawisko to nazwano *sekretem mesjańskim*, gdyż tytuł *Mesjasz* jest jednym z wielu określeń Jezusa, ułatwiającym zrozumienie Jego godności. Inni wolą mówić o *paradoksie objawienia Syna Człowieczego*. Taki sposób przedstawiania wydarzeń charakterystyczny jest dla Ewangelii św. Marka, ale wspominają o nim także pozostali ewangelisci i notują Jezusowe nakazy milczenia (Mt 9,27-31; Łk 9,21). W takim razie można wyciągnąć wniosek, że to sam Chrystus nakładał go zwłaszcza uzdrowionym.

Dlaczego Jezus zabraniał ludziom lub złym duchom mówić o tym, że jest Mesjaszem? Wyjaśnia to przypomnienie warunków religijno-historycznych tamtej epoki. W czasie działalności Chrystusa nadzieje mesjańskie Izraela miały zabarwienie polityczno-nacjonalistyczne. On zaś miał tę świadomość, że daleko odbiega od ludzkich oczekiwań (Mk 12,13-17). W świecie judaistycznym wyrobiono sobie fałszywy obraz Mesjasza. Bardzo często zwracano uwagę jedynie na aspekt polityczny i zewnętrzny a także materialny jego działalności. Wierzono, że Mesjasz uwolni ludzi od nieszczęść doczesnych. Sądono, że zbuduje królestwo ziemskie. Kiedy Jezus rozpoczął publiczną działalność i zaczęto Go nazywać Mesjaszem, natychmiast Jego Osoba kojarzyła się wielu ze wspomnianymi dobrami. Zachodziło więc niebezpieczeństwo, że ludzie błędnie zrozumieją osobę Jezusa i Jego misję. Dlatego nie pozwalał, aby nazywano Go Mesjaszem. Był bowiem świadomy, że to, co przynosi, zawiera wymiar duchowy. Dlatego nakazywał milczenie, gdy ktoś nazywał Go Mesjaszem. Chciał, aby każdy odkrył głębię Jego osobowości i Jego tajemnicę. Chciał, aby ludzie obserwowali Jego czyny i zastanawiali się nad nimi oraz starali się wniknąć w Jego nauczanie i dopiero wtedy wyciągali wnioski i oceniali Go w świetle wiary, gdyż wtedy nie popełnią pomyłki. Uzdrawiony trędowaty nie rozumiał jednak wskazań Jezusa. Nie umiał ukryć szczęścia. Wydawało mu się, że przyczyniając się do rozstawienia Proroka z Nazaretu, będzie Jego dobrodziejem. Ale stało się inaczej niż zamierzał: „*Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych*” (Mk 1,45).

Chrystus, stosując roztropną taktykę pedagogiczną, przygotowywał apostołów i innych ludzi do właściwego zrozumienia Jego prawdziwego posłannictwa. Gdyby nagle objawił, że jest Mesjaszem, słuchacze mogliby wyciągnąć błędne wnioski na temat Jego osoby i posłannictwa. Bóg, zniżając się do ludzi, dostosowuje się do ich sposobu pojmowania rzeczywistości. Dlatego nie występował jako Syn Dawida, lecz jako Syn Człowieczy, aby wyeliminować wszelkie nieporozumienia. Wydawał nakazy milczenia, by uniknąć błędnego oceniania Jego osoby i nie wywoływać niewłaściwych reakcji. A w ten sposób wzywał do refleksji – zastanowienia się.

Mistrz wyszedł na górę i przywołał do siebie Dwunastu uczniów. Św. Marek nie określa, gdzie znajdowała się góra, na którą wyszedł Jezus. Chodzi niewątpliwie o jedno ze wzgórz wznoszące się nad jeziorem Genezaret. Ewangelistę interesuje jedynie to, iż góra jest miejscem, gdzie według ówczesnych przekonań człowiek zbliża się do Boga albo nawet spotyka się z Nim. Chrystus często, w sytuacjach krytycznych, gdy widział, że Jego działalność nie jest właściwie rozumiana, odczuwał potrzebę przewyciężenia trudności i usuwał się wtedy na szczyty gór albo na miejsca pustynne i modlił się (Łk 5,16). Czynił tak zwłaszcza w decydujących chwilach publicznej działalności. Tak było również w opisywanym przypadku.

Na górze, wraz z Mistrzem, znaleźli się uczniowie. Ewangelista nie wspomina o tym, jak się tam dostali. Jego uwaga skupiona jest na Nauczycielu. Mistrz wezwał do siebie tylko wybranych. A ci poszli za Jego wezwaniem. Odpowiedzieli na nie i dlatego będą należeć do Niego. A Chrystus uczyni z nich apostołów. Ich zadaniem będzie być z Nim, głoszenie Jego nauki oraz wypędzanie złych duchów.

Jezus wybrał dwunastu spośród uczniów. Liczba 12 wykracza daleko poza jej wartość materialną i ma znaczenie symboliczne. Przypomina bowiem dwanaście pokoleń Izraela i wyraża myśl, iż Jezus ma zamiar stworzyć podwaliny nowego Izraela, nowego ludu Bożego. Pierwszy lud Boży składał się z dwunastu pokoleń, które wywodziły się z dwunastu synów Jakuba. Liczba dwanaście w sposób symboliczny oznaczała więc cały naród, lud Boży. Oczekiwano, że kiedyś Bóg wskrzesi i zbierze rozproszone pokolenia Izraela. Jezus spełnił te właśnie oczekiwania, gdy ustanowił dwunastu apostołów. Będą oni „ojcami” duchowymi i dadzą początek nowemu ludowi Bożemu. Właśnie oni będą kontynuować Jego dzieło, gdy zostanie zabity. Owych Dwunastu mężów stanęło później rzeczywiście na czele wspólnoty wyznawców Jezusowych – „nowego” Izraela (por. Dz 1,15-26; Rz 9,6-8). Ich wybór był zatem pierwszym etapem w budowie nowej społeczności Bożej – Kościoła.

Mistrz powołał ich a oni poszli za Jego wezwaniem. Uczynił z nich apostołów, czyli *posłańców*. *Apostołami* w życiu religijnym byli prorocy i inni wysłańcy Boży. Posłany posiadał pewne uprawnienia, spełniał misję nadaną mu przez tego, kto go posłał. Dlatego był jego reprezentantem. Odtąd tytuł w języku greckim *wysłańca* (*posłany*). *Apostolem* w życiu cywilnym był np. ten, kogo wysyłano, aby omówił sprawy małżeńskie czy rozwodowe, by zakomunikował wyrok sądowy itd. *Apostołami* w życiu religijnym byli prorocy i inni wysłańcy Boży. Posłany ma pewne uprawnienia, spełnia misję nadaną mu przez tego, kto go posłał. Dlatego jest jego reprezentantem. Apostołowie Jezusa mieli być reprezentantami Jego samego. Mieli być posłańcami o wysokiej godności, gdyż mieli stać się materialnymi i duchowymi nosicielami Dobrej Nowiny. Wybór Dwunastu jest pierwszym etapem założenia nowej społeczności Bożej – Kościoła.

Zwracają uwagę okoliczności powołania nowej społeczności. Nie powstała ona dlatego, że zebrała się nieokreślona bliżej liczba ludzi, by utworzyć wspólnotę, lecz dlatego, że Jezus ich powołał. Nie połączyła ich ani sytuacja społeczna, ani też więzy pokrewieństwa.

Dobór dwunastu ludzi jest bardzo charakterystyczny. Ze społecznego i kulturowego punktu widzenia byli to bardzo różni ludzie. Nie należeli z pewnością do najniższej klasy. Byli to ludzie wolnych zawodów i o charakterach bardzo trudnych do pogodzenia. Szymon Piotr i Andrzej byli rybakami.

Imię *Piotr* wywodzi się z aramejskiego *kefa* (= skała). Ewangelista zdaje się, że czytelnik zrozumie, iż Szymon jest przeznaczony do spełnienia w nowym Izraelu roli fundamentu. Wzmianka o nadaniu imienia, po wyliczeniu nowych zadań, zgadza się z biblijnym przekonaniem o ścisłym związku między imieniem a tożsamością, między nazwą a funkcją. Zmiana imienia dokonana przez Boga jest punktem zwrotnym w życiu pojedynczych ludzi (Rdz 17,5.15) i całych społeczności (Iz 1,26; Oz 1,4-9; 2,13). Ponadto Piotr jest zawsze wymieniany na pierwszym miejscu. W wybranym przez Jezusa kolegium Dwunastu był pierwszym i z woli Pana stanął na czele Jego grupy. Nie ulega wątpliwości, że lista kolegium apostołów z Piotrem na czele ma wielkie znaczenie historyczno-teologiczne. Ewangelista reprezentuje przekonania pierwotnej gminy i jako hagiograf wyraża również własny sąd.

Mateusz wybijał się w tym gronie, gdyż był celnikiem. Drugi Szymon był, być może, działaczem stronnictwa zelotów, którzy poprzez walkę zbrojną dążyli do wyzwolenia Izraela spod panowania rzymskiego. I stąd jego przydomek *Gorliwy*. Charakter osobisty każdego z tych Dwunastu był odmienny. Zdaje się, że gwałtownego Piotra nie przypominał w niczym brat jego Andrzej, człowiek zrównoważony i raczej pogodny. Podobnie dwaj bracia (Jakub i Jan), „*Boanerges*” (= *synowie gromu*), niewiele mieli wspólnego z nieufnym Tomaszem czy Filipem, który, jak się zdaje, wyróżniał się w tym gronie wyższą kulturą lub pochodzeniem (zob. J 12,21-22).

A na końcu ewangelista wspomina Judasza Iskariotę. Powszechnie przyjmuje się, że przydomek *Iskariota* pochodzi z hebrajskiego *isz Keriot*, czyli człowiek z Keriotu. Chodzi o miasto, leżące na południowy wschód od Hebronu. Nie jest wykluczone, że określenie to pochodzi od słowa *sicarius* i oznacza człowieka ze sztyletem. Wynikałoby z tego, że Judasz, podobnie jak Szymon, należał do partii zelotów, którzy w sposób skrytobójczy mordowali zwolenników rzymskiej władzy w Palestynie. Pojawiła się także próba wyprowadzenia tej nazwy od wyrazu aramejskiego *seqarja* (= *klamca, zdrajca*).

Przy Judaszu ewangelista czyni smutną uwagę: „*który Go wydał*”. Ta wzmianka jest najmocniejszym argumentem za historycznością przekazu o obecności zdrajcy wśród apostołów.

Pozostanie tajemnicą, dlaczego do grona apostołów wszedł człowiek, o którym Jezus wiedział, że będzie zdrajcą. Ale jego też wybrał, chociaż nie przemienił się on w świetle i w ogniu Jezusowej miłości. „Nie przez nieroztropność wybrał Pan Judasza na apostoła. Wielkiej prawdy nie osłabi nawet taki nieprzyjaciel, który znajduje się wśród jej sług” (Raban Maur).⁵ Jezus wiedział o swojej męce, ale także o tym, że Kościół założony na fundamencie Piotra i apostołów będzie cechowała „tajemnica niegodziwości” (mysterium iniquitatis).

* * *

Autor Ewangelii św. Marka nie posługuje się określeniem *Kościół* i nie czyni wyraźnych aluzji do tej wspólnoty. Jednak w tej księdze Nowego Testamentu dostrzega się wyraźne nawiązania do wspólnoty uczniów Jezusa i wynika z nich, że chodzi mu o Kościół jego czasów oraz o wyznawców Chrystusa następnych wieków, aż po czasy współczesne.

⁵ Tomasz z Akwinu, *Ewangelia Ojców Kościoła*. Wyboru i przekładu dokonał Jacek Salij, dominikanin, Kraków: Wydawnictwo Znak 1983, s. 93.

PYTANIE: Co to znaczy, że powołani uczniowie mają stać się rybakami ludzi?

BIBLIOGRAFIA:

- Galizzi M., *Człowiek, który umie wybierać*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1986.
- Galizzi M., *Czytając Ewangelię św. Marka*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1985.
- Gargano I., *Lectio divina do Ewangelii św. Marka*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2001.
- Gnilka J., *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, Kraków: Wydawnictwo Znak 1997.
- Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2002.
- Harężga St., *Eklezjologia*, w: *Teologia Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie*, M. Rosik (red.), Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 2008, 165-216.
- Langkammer H., *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/2)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1977.
- Loska T. (komentarz), *Ewangelia według św. Marka. Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie Synu Bożym*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1996.
- Malina A., *Ewangelia według św. Marka. 1,1-8,26. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB, II/1)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2013.
- Orsatti M., *Współcześni Jezusa. Medytacje na Ewangelię Markową*, Kraków: Wydawnictwo ALLELUJA 2002.